PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 21.

WARSZAWA.—PIĄTEK.
Dnia 4 (16) Marca 1855 roku.

O Jedwabnikach i Morwach.

Wraz z próbką pięknego surowego jedwab'u, otrzymało nasze towarzystwo rolnicze zajmujące objaśnienia, przekonywające o możebności korzystnego zajmowania się tą gałęzią przemysłu w naszym kraju, świadczące zarazem o nader chwalebnéj i naśladowania godnej obywatelskiej gorliwości ziomka naszego w jej rozpowszechnieniu. Nie sądzimy, aby nam mógł za złe poczytać, zamieszczenie w piśmie naszém listu skierowanego do Komitetu, tem bardziéj, iż poda to zapewne niejednemu z czytelników sposobność korzystania z usług w téj mierze, z taką szlachetnością przez szanow. korrespondenta ofiarowanych.

„Od lat trzech postanowiłem zaprowadzić u siebie jedwabnictwo i dać mu rozmiary, jakich tylko sprzyjające okoliczności dozwolą. Podstawą jedwabnictwa jest morwa; kto ma morwę ma jedwab; gdzie jest jedwab znajdzie się i zakład, który takowy wysnuwać będzie. Sprowadziłem w tym celu z zagranicy w pierwszym roku nasienie morwy, ale z tego, jak zwykle, ani ziarnko nie zeszło. Postarałem się o nasienie krajowe i już od lat dwóch zakładam corocznie plantacje morwowe wilości kilkudziesiąt tysięcy sztuk, które mi się niespodziewanie dobrze wiodą. Jednocześnie nabyłem kilkaset sztuk starszych i z tych wychowuję corocznie kilkanaście do kilkudziesiąt tysięcy kokonów, z których jedwab wysnuwam, na bardzo prostym ręcznymprzyrządzie drewnianym.

Przemysłowcy tegocześni, przyzwyczajeni obliczać rezultaty swe na miljony, z uśmiechem spoglądać będą na tę, jak ją zapewne nazwą, zabawkę przemysłową. Gdyby się jednak panowie ci zastanowili, ile dobrego zbiorowa usilność kilku lub kilkunastu właścicieli, bez użycia znacznego kapitału, uczynić może w tym względzie dla kraju; możeby łaskawszém na te usiłowania spoglądali okiem. Czegóż bowiem potrzeba do zakładu jedwabnictwa? — morwy. Corocznie każdy mieszkaniec wsi sadzi koło domu, w ogrodzie, lub koło dróg drzewka rozmaitego gatunku; dla czegóż nie miałby sadzić morwy, która pożyteczniejszą być może, a udaje się na każdym gruncie, wyjąwszy wielkie mokradła. W Szwecji, Rosji, Inflantach, gdzie klimat nie jest łagodniejszym od naszego, hodują morwę; można ją więc i u nas hodować. Gdy się jéj uprawa upowszechni, znajdzie się, choć w odległéj przyszłości, przemysłowiec kapitalista, a może nawet i towarzystwo spółkowe, które w dogodnem miejscu założy fabrykę — i jedwab krajowy ujrzemy.

Jestto cel który sobie zamierzyłem, a mianowicie, zakładając u siebie plantacje, chcę upowszechnić w okolicy morwę, przekonać sąsiadów że się u nas utrzymać może, a powoli obznajomić z wysnuwaniem jedwabiu; zanim czas i okoliczności dozwolą przedsięwzięcie moje na obszerniejszy prowadzić rozmiar. Dotąd wprawdzie gałęź ta przemysłu nie daje mi żadnego materjalnego rezultatu; otrzymane 5 do 6 funtów jedwabiu uważam rzeczywiście za zabawę przemysłową, ale ta zabawa nie wymaga kapitału i pracy nie wiele; bo do wychowania kilkunastu tysięcy kokonów, najwięcéj dwóch chłopców przez czerwiec i lipiec zatrudniam; wysnuwam zaś jedwab na maszynie tak prostéj i w sposób tak łatwy, że pracy téj pod rubrykę wydatków podciągać nie mogę. Skoro się dochowam starszych drzew z moich plantacji (od lat 6 liść morwowy na pokarm dla jedwabników użytym być może), natenczas, jeżeli Bóg dopomoże, i jedwabnictwo moje postąpi.

Gdyby który z szanownych członków życzył sobie widzieć maszynkę do wysuwania kokonów, niech raczy życzenie swoje oświadczyć a ja mu rysunek przeszlę, albo ją stolarzowi zrobić każę. a gdyby naocznie całéj czynności przypatrzyć się życzył, zapraszam przy końcu lipca b. r. do Gebułtowa, gdzie podówczas wysnuwanie jedwabiu odbywać się będzie.

Dodaję w końcu, iż gdyby który z szanownych członków lub obywateli ziemskich życzył sobie rocznych szczepów morwowych, z przyjemnością takowych bez wynagrodzenia, coraz więcej w każdym roku dostarczać mogę; znajdując w tem jedyną nagrodę, że protegowana przezemnie morwa w okolicy się rozpowszechni."

Gebułtów, w powiecie Miechowskim.

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*) *Władysław Bielski.*

Chodowanie roślin w ogólności.

(Dalszy ciąg).

Poleganie zboża.

Przyczyny polegania zboża są: zbytnia siła gruntu, niedobrana do właściwości roli roślina czyli gatunek zboża, wiatry i gwałtowny deszcz ulewny a kroplisty. Czém rychléj zboże polegnie, tém gorsze i mniéj wyda ziarna. Środki przeciw poleganiu zboża są następujące:

1. Głęboka órka, aby rośliny głęboko korzenie zapuścić i zmocnić mogły.

2. Uprawa roślin, które nie polegają.
3. Zbieranie (zerzynanie) runi zbożowéj.
4. Paszenie owiec na siewie przed zimą.

Sprzęt, młócka i zachowanie owoców i zbóż.

Prace te przynoszą plon i nagrodę za tak wiele trudów i niewygód przy uprawianiu i pielęgnowaniu roślin zbierać się mających, przetóż powinien rolnik użyć teraz wszystkiéj swéj cielesnéj i umysłowéj siły, aby je pomyślnie i szczęśliwie zakończył. Niechże mu więc przytem będą na pamięci następujące punkta:

a) *Przysposobienia do żniwa.*

Polegają głównie na tém:

1. Aby naprawić, wyczyścić, przewietrzyć i wysuszyć składy zbożowe, jako to: stodoły, szopy, góry i śpichlerze.

2. Aby wysłać sąsieki świéżą słomą dostatecznie wysoko.

3. Aby dokładnie zrewidować i posporządzać wozy, szory, narzędzia i płótna (płachty), ostatnie do zwożenia łatwo wykruszających się zbóż, np. rzepiu.

4. Aby naprawić drogi i mosty, groble i brody.

5. Aby mieć na pogotowiu pilnych i zwinnych żniwiarzy w takiéj liczbie, jakiéj wymaga wielkość sprzętu.

6. Aby kazać narobić dostatnią ilość powrząseł.

7. Aby przysposobić zapas posilnych i zdrowych pokarmów i napojów, jako też potrzebną ilość naczyń do kuchni potrzebnych.

8. Aby przed sprzętem załatwić wszelkie inne prace, któreby żniwu przeszkadzać i powstrzymywać je mogły.

b) *Czas sprzętu.*

Przy tém uważać należy na następujące punkta:

1. W ogólności zupełnego dostania się tylko przy wybranem zbożu do siewu oczekiwać należy. Każde inne zboże zaś na kilka dni przed tém, t. j. kiedy ziarno ani za miękkie, ani za twarde, żąć lub kosić można. Ten wcześniejszy sprzęt mianowicie podczas pięknéj pogody rozpocząć można.

2. Zboża, co nie razem dojrzewają i łatwo się kruszą, lepiéj trochę za rychło jak za późno sprzątać, a to właściwie wtenczas, kiedy już niemal większa połowa ziarn dojrzała.

3. Zboża łatwo się wykruszające, podczas rosy zbierać należy.

4. Gdy jest niepomyślna pogoda, lepiéj pozostawić zboże na pniu co dłań będzie dogodniéj, jak żeby na pokosach leżéć miało.

5. Sprzęt pszenicy rozpoczyna się zazwyczaj na kilka dni przed zupełném dojrzeniem, albowiem takie ziarno lepsze będzie miéć wejrzenie.

Jak postępuje się przy sprzęcie.

Żęcie i koszenie (sieczenie).

Do sprzątania zbóż kłoskowych i strączkowych używają albo kosy, albo sierpa. Są dwa sposoby koszenia: podcinanie i cięcie na pokosy. Przy pierwszym sposobie podcina się tylko zboże, które potem pokłada i opiera się na stojącém. Druga osoba natychmiast je za kośnikiem zbiera i albo zaraz sama wiąże, albo też wykonywa to trzecia dopiero osoba, mając je przez drugą ułożone na kupki. Tak postępują osobliwie ze zbożem tęgiém i czystém. Jeżeli zaś zboże niekoniecznie jest wyrosłe i pomięszane z chwastem, tedy lepiéj kłaść je na pokosy i grabić, gdyż najpierw zbieranie według pierwszego sposobu byłoby to zbyt uciążliwe a powolne, a potem zboże razem ze zielskiem prędzéj wysycha. Zboża latowe pospolicie koszą tylko w pokosy, np. zboża strączkowe, koniczynę i t. d. Koszenie w pokosy idzie sporzéj, albowiem tu zbieracze nie przeszkadzają kośnikom.

Przy koszeniu na następujące punkta uważać należy:

1. Prosto stojące i czyste zboże kosi się sporzéj i lepiéj jak polegle, pochylone lub nieczyste:

2. Przyśpiesza koszenie, jeżeli kośnicy nie potrzebują wracać za każdym pokosem, aby zacząć nowy, lecz gdy na około wciąż ciąć będą.

3. Jeżeli zaś jest zwyczajem od jednego zaczynać końca, tedy podczas śniadania, obiadu, podwieczorku i na wieczór dopiero kazać przesłać wtenczas, gdy już wszyscy cały kawał skończyli. W ciągu całych żniw nie jedna tym sposobem oszczędzi się godzina.

4. Jeżeli się zboże pochyla na jedną stronę, tedy je na tę stronę ciąć.

5. Jeżeli zaś powikłane jest zboże, upatrzyć sobie najdogodniejszą stronę.

6 Im równiejsze kośnicy robią ściernisko, tem są lepsi i zgrabniejsi.

7. Wysokie ściernisko zostawia się tylko, gdzie w zbożu jest koniczyna lub kamienie.

8. Przednik kośników powinien być mocny i zręczny; zaraz za nim następują słabsi, a potem znów mocniejsi i zwinniejsi.

9. Im więcéj jest kośników, tém dłuższy powinien być skład, który koszą.

10. Jeżeli się każe ciąć na morgi, tedy ugodzić kośników od pewnéj przestrzeni pola i zapłacić im gotówką a nie zbożem, gdyżby się przez to poniosło stratę w słomie. Przeciw złemu koszeniu zabezpieczyć się przy ugodzie.

Przy cięciu zboża sierpem uważać na następujące punkta:

1. Żęcie zboża sierpem, szczególniéj przy wązkich i równych zagonach jest odpowiednie, gdzie żniwiarze na przeciążenie zalić się nie mogą.

2. Ściernisko i zpod sierpa powinno być równe, a nie zawysokie.

3. Tnie się wtenczas sierpem, gdy już zboże ręką ujęte zostało.

4. Żniwiarze powinni miéć ostre sierpy, aby żęli a nie wyrywali zboża.

5. Ręką ujęte i zerznięte zboże nie powinno być gwałtownie odmachnięte na bok, aby nie wytrząsać ziarna.

6. Jak tylko garść jest pełna zboża, złożyć je na kupkę.

7. Do drogiego i łatwo kruszącego się zboża kazać porobić powrząsła przed żniwami jeszcze.

8. Obrosiałego, wilgotnego i nieczystego zboża nie wiązać zaraz w snopy, ale rozłożyć je na szerokie kupki, aż wyschnie.

Kosy użyje się wtenczas, gdy

1. Kośnicy w tych stronach najlepiéj z kosą obchodzić się umieją.

2. Ceny zbóż są niskie, a najemnicy i w ogóle płaca od żęcia wysoką.

3. Dostatecznéj liczby robotników dostać nie można.

Sierpa używa się zaś wtedy, kiedy:

1. Robotnicy téj okolicy nie są wprawni do kosy.

2. Ceny zbóż są wysokie, a przytem dostateczna jest liczba robotników.

3. Zboże zupełnie już dojrzało.

4 Zboża takie sprzątać się mają, które łatwo się kruszą.

5. Zboże poległe.

6. Rola jest kamienista.

Porównywając żęcie z koszonką, okażą się dla każdego następne korzyści.

Koszenie kosą ma następujące korzyści:

1. Dobry kośnik zetnie w jednymże czasie dwa i trzy razy tyle, jak żętca.

2. Koszonka wydaje więcej słomy pastewnej.

3. Koszta sprzętu daleko taniej wypadną.

Żęcie sierpem zaś ma te korzyści:

1. Zboże porządniéj wiąże się w snopy, które potem łatwiéj i lepiéj się młóci.

2. Bardzo dojrzałe lub poległe zboże mniej się wykrusza.

3. Sierpem mogą żąć i kobiety, dziewczęta, a nawet i dzieci.

4. Zżęte zboże prędzéj zwozić można.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ZMIANOWANIE, CZYLI PŁODOZMIAN.

(Dalszy ciąg).

Gospodarstwo płodozmienne.

Stosowne użytkowanie łąk i pastwisk, opuszczonych jezior i stawów, nowin i gruntów leśnych, zawsze pożądanych, lubo nie koniecznie potrzebnych dodatków do płodozmiennego gospodarswa, zanahto jest zawisłe od miejscowych stosunków i od żądanych z gospodarstwa płodów, aby można w tym względzie pewne podać prawidła. W takim przypadku szczególniéj potrzebuje przedsiębiorczego, pomyślnego, kupieckiego ducha.

Co sie tyczy liczby poletek (szlagów), to będzie prawie zawsze najlepiéj podzielić pole na 5 lub 6 całych, a te znów na 10 lub 12 połowicznych, czyli półpoletków. Co rok należy tęgo wymierzwić jedno całe poletko, lub téż dwa półpoletka, a nigdy po połowie tylko tego lub owego poletka, lub téż słabo. Tym sposobem osiągnie się tę korzyść, iż mierzwa nie rozdrobni się nadto i z pożytkiem użyje się na jednem miejscu. Półpoletka mają ten pożytek i dogodność, że kilka gatunków roślin pastewnych regularnie uprawiać można, zachowując zarazem odpowiedni im stosunek. Przy podziale takim nawet niezgodne ze sobą rośliny nie zawcześnie po sobie następować będą.

Następstwo płodów przy podziale pola na 5 całych poletek lub na 10 półpoletek, szczególniéj dla dobrych średnich gruntów odpowiednie i właściwe, byłoby niemal następujące:

Na pięciu pierwszych półpoletkach:

1. rośliny okopowe, namierzwione,
2. jęczmień z koniczyną,
3. koniczyna,
4. ozimina,
5. owies.

Na drugich 5 półpoletkach:

1. wyka pastewna na mierzwie,
2. rzep lub rzepnik,
3. ozimina,
4. groch lub owies,
5. owies albo groch.

W roku szóstym przychodzi w miejsce roślin okopowych zielono kosić się mająca wyka pastewna, a na miejsce zielono kosić się mającéj wyki pastewnéj, rośliny okopowe.

Ponieważ liczba poletek, a płodozmian z niemi, od bardzo wielu zawisły stosunków, przetoż następujących tu przykładów za nieomylne i konieczne wzory uważać nie potrzeba.

Płodozmiany.

Dla pierwzéj i trzeciéj klasy gruntu:

1. rośliny okopowe, mierzwione,
2. jęczmień z koniczyną,
3. koniczyna do cięcia,
4. koniczyna do cięcia, potem słabe namierzwienie i ugór,
5. rzepak,
6. pszenica,
7. bób, groch albo mięszanina z wyką — namierzwione,
9. pszenica,
9. jęczmień lub owies.

Dla pierwszéj klasy gruntu:

1. tytoń lub kapustu na mierzwie,
2. jęczmień,
3. jęczmień z koniczyną,
4. koniczyna, jedno cięcie — ugór, namierzwienie,
5. rzepak,
6. pszenica,
7. groch lub mięszanina z wyki,
8. żyto.

Dla drugiéj klasy gruntu:

1. kartofle — tęgo namierzwione,
2. jęczmień,
3. żyto z koniczyną,
4. koniczyna do cięcia,
5. koniczyna do cięcia, jedno cięcie — ugór,
6 rzepak,
7. pszenica,

8. jęczmień,

Rośliny groszkowe wyrastają na téj klasie gruntu zanadto w zielsko, dla tego są z płodozmianu wyłączone.

Dla trzeciéj klasy, z dostatecznemi łąkami:

1. ugór — namierzwiony,
2. rzepak,
3. pszenica,
4. bób — namierzwione,
5. pszenica,
6. jęczmień,
7. bób — namierzwione,
8. pszenica.

Dla czwartéj klasy gruntu, przy wysokiéj kulturze, a obfitéj i głębokiéj powierzchni.

1. kartofle — mocno namierzwione,
2. jęczmień z koniczyną,
3. koniczyna,
4. pszenica,
5. groch i mięszanina z wyki na zielono, na słabém namierzwieniu.
6. żyto.

Dla czwartéj klasy gruntu, przy suchéj a miałkiej powierzchni, i przy chwaścistości:

1. kartofle—mocno namierzwione,
2. jęczmień z koniczyną,
3. koniczyna do cięciu,
4. koniczyna do cięcia, jedno cięcie—ugór,
5. ozimina,
6. bób i groch — namierzwione,
7. ozimina,
8. mały jęczmień.

Dla piątéj klasy gruntu.

Płodozmian poprzedni, albo też:

1. kartoflę — tęge namierzwione,
2. owies,
3. żyto,
4. owies.

(Dalszy ciąg nastąpi).

HANDEL.

Gdańsk dnia 8 marca 1855 roku. — Targ poniedziałkowy Londyński był niezwyczajnie obumarły; a że przy odwilży rolnicy obficie dowieźli krajowéj pszenicy, przeto ceny takowéj, zwłaszcza w słabszych gatunkach, ne iśniono do 4 szyl. Na zagraniczną sprzedaż była nader ograniczon a bez żadnéj w notowaniach zmiany. Skoro się pola ze śniegów oczyszczą i roboty około roli rozpoczną, dowozy będą mniejsze, a ztąd podniesieniu cen prawie konieczną.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. Inian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	7;454	4,915	34,982	—	1,367	—	1,525
z zagranicy	2,810	1,260	—	—	1,460	—	49,756

Wszystkie Europejskie targi żadnego nie okazywały ruchu przy nominalnych wysokich cenach.

Na naszéj giełdzie nic prawie się nie robiło.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 39.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy . : . .	od 127 do 127/8	580 — 640	6	54	7	21½
„	„ 133/4	675	—		7	61½

Odwilż mamy zupełną i drogi prawie nie przebyte.

Kursa zamian: Londyn 195½, Hamburg 44⅓, Amsterdam 100.

Makowski, Kendzior i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 (13) Marca 1855 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	36⅙	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	76	69	76	19
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .	15	22	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	91	—	—
WEXLE z d. 25 (9) b. m.				
Berlin 100 talarów . . . . . . 2 m.	99	90	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	150	—	—	—
Londyn 1 funt sterl.. . . . . . . 3 m.	6	60	6	58⅐
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	99	33
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	80	79	50
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	79	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 81¼

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 13⅜

Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. $9^{13}/_{19}$.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 2 (14) Marca 1855 roku. — Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz.